

→ w numerze:

Walka strajkowa mas pracujących Francji coraz bardziej zaostrza się i konsoliduje — str. 2.

Sprawa o którą walczyli zwyciężyła — W 10 rocznicę powstania w getcie białostockim — str. 3.

Konsultacja —: Demokracja we wnętrzu partii — str. 3.

Zakończenie zawodów sportowych braterstwa i przyjaźni — str. 6.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 195 (609)

Białystok, poniedziałek 17 sierpnia 1953 r.

A Cena 20 gr

IV ŚWIATOWY FESTIWAL MŁODZIEŻY ZAKOŃCZYŁ SIĘ

30 tysięcy uczestników wielkiego Festiwalu przeniesie na cały świat ideę pokoju i przyjaźni

Ostatnie występy artystyczne na estradach Bukaresztu — „Miasta Serdecznej Przyjaźni”

BUKARESZT. Na Placu Victorii po raz ostatni podniosły się w górę złączone braterskim uściskiem dłonie 30 tysięcy młodych ludzi, uczestników wielkiego spotkania. Po raz ostatni popłynął nad ulicami Bukaresztu śpiewany we wszystkich językach światowy hymn młodzieży. Zamiliły okrzyki na cześć przybyłego do Bukaresztu bohatera marynarskiego francuskiego, Henri Martina. Uciły melodie „Perenicy” na Placu Republiki. Przerzedził się gwar entuzjastyczny tłum na Bulwarze 6 Marca, w Parku im. Stalina, na Bulwarze Magheru. Zaroiły się ludźmi bukareszteńskie dworce, zapęły pociągami, jadącymi we wszystkie strony świata. IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów zakończył się.

* * *

Dnia 15 bm. w przeddzień zakończenia Festiwalu odbyły się liczne spotkania delegatów; zorganizowano wiele

Imprez artystycznych oraz liczne wycieczki do zakładów pracy, domów kultury i świetlic.

W programach artystycznych wystąpiły zespoły niemal wszystkich krajów, których młodzież bierze udział w Festiwalu. Występy artystyczne odbyły się w przeszło 30 teatrach i na estradach „Miasta Serdecznej Przyjaźni”.

Największym wydarzeniem w życiu sportowym Festiwalu było uroczyste zakończenie międzynarodowych przyjacielskich spotkań sportowych.

Wieczorem odbywały się na wszystkich placach Bukaresztu radosne zabawy. Miasto miało szczególnie odświętny wygląd. Wysoko w górę strzelały różnokolorowe rakety. Granatowe niebo przecinały smugi jaskrawych świateł reflektorów. Jarzyły się barwne fontanny.

Bogaty był ten dzień również dla delegacji młodzieży polskiej, która podczas Festiwalu nawiązała wiele serdecznych kontaktów z młodzieżą różnych krajów. Rano grupy polskich dziewcząt i chłopców zwiedziły kilka bukareszteńskich fabryk oraz gościli u pionierów rumuńskich.

Wielu młodych Polaków odwiedziło swych przyjaciół ze Związku Radzieckiego i innych krajów, by przed wyjazdem z Bukaresztu wymienić adresy, nazwiska organizacyjne i chusty.

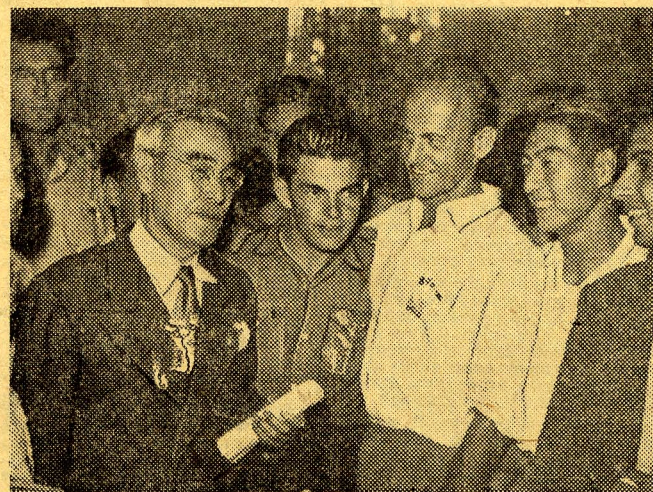
Grupa polskich delegatów udała się do siedziby delegacji bohaterskiej młodzieży koreańskiej, by złożyć jej z okazji ósmej rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką gorące, braterskie życzenia.

Do dziewcząt polskich przesyłały z ostatnimi odwiedzinami młode Francuzki.

W godzinach wieczornych

na prośbę komitetu Festiwalu węgry grupa młodych artystów polskich powtórzyła uroczysty koncert, który —

tak jak wszystkie poprzednie występy naszej młodzieży — był owacyjnie oklaskiwany przez tysiące widzów.



W czasie Festiwalu delegaci młodzieży całego świata spotkali się z wybitnymi bojownikami o pokój, postęp i przyjaźń między narodami.

Na zdjęciu: Laureat Międzynarodowej Stallnowskiej Nagrody Pokoju na 1953 rok prof. Ikuro Ojima z Tokio wśród delegatów.

CAF — fot. Tymiański

KRYZYS W LIBANIE Abdullah Jafi tworzy nowy rząd

PARYŻ — Z Bejrutu donoszą, że prezydent Libanu powierzył misję utworzenia nowego rządu Abdullahowi Jafi.

Nasz drogowskaz

Nie tak jeszcze dawno, z ogromnym zainteresowaniem i radością słuchaliśmy o olbrzymim dorobku walki i pracy ludzi radzieckich, podsumowanym przez XIX Zjazd KPZR. Od tego czasu minęło zaledwie kilka miesięcy. W okresie tym ZSRR osiągnął dalsze wspaniałe sukcesy, które pozwoliły zrealizować jedną z największych dotychczas obietnic cen w porównaniu z poprzednim rokiem; o 1/3 zwiększyć wydatki budżetowe, bezpośrednio przeznaczone na dalsze podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia mas; zmniejszyć jednocześnie o 1/4 świadczenia osobiste ludności na ogólne potrzeby; rzucić na rynek tak wielką masę towarową, że np. w drugim kwartale br. obroty w handlu detalicznym zwiększyły się o 23 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego; rozszerzyć w tym roku budownictwo mieszkań — o 25 proc., szkół — o 30 proc., przedszkoli i żłobków — o 40 proc., szpitali — o 54 proc.

Gdy zmysłowimy sobie, jak wielkie, miliardowe sumy, jak olbrzymie wartości materialne kryją się za tymi procentami, z całą wyrazistością wypukli się fakt niesłychanie szybkiego narastania dobrobytu społeczeństwa radzieckiego.

Mało tego. Realizując nadal konsekwentnie politykę obniżania cen, zwiększania osobistych dochodów ludności, jeszcze szybszego, na olbrzymią skalę zakrojonego budownictwa mieszkaniowego i socjalnego — partia i rząd radziecki czynią szereg istotnych kroków, które pozwolą znacznie wcześniej wykonać wielkie zadania planu 5-letniego w dziedzinie wzrostu produkcji artykułów

masowego spożycia; osiągnąć już w przyszłym roku wysokość obrotów w handlu detalicznym przewidzianą na ostatni rok planu; w ciągu zaś najbliższych 2-3 lat stworzyć wielką obfitość artykułów żywnościowych dla ludności, znacznie podnieść poziom jej zaopatrzenia we wszelkie przedmioty służące do zaspokojenia materialnych i kulturalnych potrzeb.

Te fakty i liczby są nieodpartym świadectwem wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym, świadectwem nieustannie i coraz szybciej potęgujących się sił i możliwości socjalistycznej gospodarki, w dziele podnoszenia na coraz wyższy poziom dobrobytu i kultury wszystkich członków społeczeństwa. Są one jednocześnie najwspanialszym, praktycznym sprawdzianem słuszności polityki gospodarczej KPZR i triumfem ofiarnej i wieloletniej walki twórczej pracy narodu radzieckiego. Dzisiejsze bowiem życie i najbliższe perspektywy ludzi radzieckich nie tylko potwierdzają jeszcze raz dobitnie wielką prawdę, że podstawowym celem działalności socjalistycznego państwa jest człowiek i jego potrzeby. Dokumentują one zarazem, jak słuszną była i jest droga, którą partia wytyczyła, którą prowadziła i prowadzi nadal naród ku temu celowi.

Była to w pierwszych latach niesłychanie trudna, mozolna, najeżona piętrzącymi się przeszkodami droga, droga uprzemysłowienia wielkiego, zafanowanego kraju rolniczego, który jeszcze 28 lat temu produkował tyle mniej więcej stali co Polska, mniejszą terytorialnie 53 razy i posiadającą pięciokrotnie mniejszą liczbę ludności; węgla (Ciąg dalszy na str. 2)

Proporzec przechodni „Gazety Białostockiej” ZDOBYŁ ZAKŁAD „C” BZPW

Proporzec przechodni ufundowany przez Redakcję „Gazety Białostockiej” dla najlepszych robotników włókienniczych przez dłuższy czas był w posiadaniu robotników z zakładu „A” BZPW im. Sierżana. Co dekadę proporzec otrzymywał zespół, który osiągnął najlepsze wyniki w pracy.

Obecnie klub korespondentów „Gazety Białostockiej” w zakładzie „A” postanowił, by we współzawodnictwie o proporzec przechodni brały udział wszystkie zakłady. Proporzec będzie więc przekazywany co miesiąc temu zakładowi, który da najwięcej produkcji przy zachowaniu jak najlepszej jakości.

Po przeliczeniu wyników pracy za lipiec proporzec otrzymał zakład „C”. Przedziałnia tego zakładu miesięczny plan w kilogramach wykonała w 118,4 proc., a w kilogramonumerach w 105,1 proc. Tkalinia zakładu „C” plan w metrach wykonała w 98,1 proc., a w wątkach w 101,7 proc.

Dotychczasowy posiadacz proporca zakład „A” plan lipcowy w kilogramach wykonał w 90,9 proc., a w kilogramonumerach w 97 proc.

Proporzec został przekazany w ostatnich dniach zakładowi „C” na ręce zorganizowanego tam niedawno klubu korespondentów.

Prof. Ojstrach otrzymał tytuł artysty ludowego Związku Radzieckiego

MOSKWA. — Za wybitne zasługi w dziedzinie muzyki radzieckiej Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyznało profesorowi Moskiewskiego Konserwatorium Państwowego, skrzypkowi D. Ojstrachowi zaszczytny tytuł artysty ludowego ZSRR.

Obecnie szanse na zdobycie proporca w przyszłym miesiącu ma również zakład „E” w M. chałowie, pod warunkiem, że tkalinia zwiększy wykonanie planu w wątkach. Natomiast zakład „C”, chcąc utrzymać proporzec musi zwiększyć wykonanie planu tkalni w metrach.

Uwaga robotnicy z zakładu Sierżana! Komunikaty o przebiegu współzawodnictwa znajdą się w „Gazecie Białostockiej” i usłyszycie przez radzieckie zakładowe.

A WIĘC WSZYSCY DO WŁASNYCH ZASZCZYTNYCH TYTUŁÓW NAJLEPSZEGO ZAKŁADU BZPW im. SIERŻANA.

Klub korespondentów w zakładzie „A”

Przyjęcie z okazji ósmej rocznicy wyzwolenia Korei

WARSZAWA. — Dnia 15 bm. w Sali Kameralnej Teatru Narodowego w Warszawie ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Co Ir wydał przyjęcie z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką.

W przyjęciu udział wzięli przewodniczący KC PZP Prezes Rady Ministrów E. Lesław Bierut, członkowie Biura Politycznego i PZPR, członkowie Rady Państwa i rządu, przedstawiciele władz naczelnych stronnicy politycznych, generałi Wojska Polskiego, organizacje społecznych oraz świata nauki, kultury i sztuki.

Obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw obojczych.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Depesza Kim Ir-sena do G.M. Malenkowa

Gorące podziękowania dla rządu i narodu radzieckiego za braterską pomoc w odbudowie Korei

MOSKWA — Agencja TASS ogłasza następującą depeszę przewodniczącego Gabinetu Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sena do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa:

Wielce Szanowny Towarzyszu Malenkow! Cały naród koreański jest głęboko wzruszony wiadomością, że Rząd Radziecki postanowił przeznaczyć na pomoc narodowi koreańskiemu miliard rubli na odbudowę i rozwój koreańskiej gospodarki narodowej.

W związku z powyższym, Szanowny Towarzyszu Przewodniczący, że w imieniu Rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-

Demokratycznej, całego narodu koreańskiego i ode mnie osobiste prześle Wam i w Waszej osobie Rządowi i całemu narodowi Związku Radzieckiego wyrazy serdecznego podziękowania.

Wielki naród radziecki, po wyzwoleniu narodu koreańskiego spod dłużejletniego jarzma imperializmu japońskiego, już od pierwszych dni udzielał wszechstronnej pomocy w naszej walce o zbudowanie prawdziwie demokratycznego, niezawisłego państwa i przez to umożliwił nam utworzenie w północnej części naszej ojczyzny potężnej bazy demokratycznej. Bezinteresowna pomoc materialna i poparcie moralne udzielone narodowi koreańskiemu w okresie jego wojny wyzwolenczej były dla nas źródłem natchnienia w walce o ostateczne zwycięstwo.

Decyzja Rządu Radzieckiego w sprawie wyasygnowania miliard rubli na pomoc narodowi koreańskiemu, który przystąpił obecnie do realizacji niezmiennie doniosłych zadań w dziedzinie jak najrychlejszej odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej zniszczonej wojną, jest dla nas potężnym bodźcem i wzmacnia naszą wiarę w ostateczne zwycięstwo w walce o jedność i niezawisłość ojczyzny.

Cały naród koreański ożywia jest niezłomną wolą jak największego umacniania demokratycznej bazy naszej ojczyzny. Użyje on całej tej sumy na stabilizację życia ludności, na odbudowę po wojnie gospodarki narodowej i na uprzemysłowienie naszej ojczyzny.

Przesyłamy Wam z całego serca Szanowny Towarzyszu Przewodniczący, życzenia zdrowia i pomyślności.

Wymiana jeńców wojennych w Korei

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 15 bm. strona koreańsko-chińska repatriowała stu jeńców nie koreańskich i 300 koreańskich, przekazując ich stronie ONZ. Wśród repatriowanych jeńców nie koreańskich było 50 Amerykanów i 5 Anglików. Dowództwo ONZ repatriowało w tymże dniu 2.387 jeńców z Koreańskiej Armii Ludowej. W dniu 15 bm. nie repatriowano natomiast ze strony ONZ żadnego chińskiego ochotnika ludowego.

TRZĘSIENIE ZIEMI W GRECJI

Ofiary wśród więźniów politycznych na wyspach Kefalonia i Zakynthos

SOFIA. Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi za agencją Elias Press, że wśród ofiar trzęsienia ziemi na wyspie Kefalonia jest wielu więźniów politycznych, którzy znajdowali się w więzieniu w mieście Argostolion. Mimo protestów i żądań więźniów, aby ich wypuszczono, strażnicy otworzyli cele dopiero, gdy domy w Argostolion zaczęły jechać po drugim rozpytywaniu się z gruz. Również podczas trzęsienia ziemi na wyspie Zakynthos zginęło przeszło 200 więźniów politycznych.

Protest brytyjskiej Labour Party przeciwko deklaracji 16 krajów

LONDYN. 14 sierpnia br. brytyjska Partia Pracy ogłosiła oświadczenie w związku z deklaracją 16 krajów w sprawie Korei. „Brytyjska Partia Pracy” stwierdza m. in. oświadczenie — wyraża ubolewanie w związku z tym, że rząd nie zawiadomił Izby Gmin o istnieniu tej deklaracji

i o jej treści podczas dyskusji w sprawie Korei, bezpośrednio przed sesjami parlamentarnymi. Brytyjska Partia Pracy odrzuca wszelkie zobowiązania w kierunku rozszerzenia zasięgu działań wojennych na Dalekim Wschodzie, jakie może zawierać ta deklaracja.

PRZECIWKO RZADOWEJ POLITYCE WOJNY I NĘDZY

Walka strajkowa mas pracujących Francji coraz bardziej zaostrza się i konsoliduje

Solidarność mas pracujących Anglii i Belgii

Strajk metalowców objął wszystkie większe zakłady hutnicze we Francji i rozszerza się również na mniejsze fabryki. Z niezwykłą szybkością rozszerza się strajk robotników budowlanych, włókniarzy, robotników przemysłu chemicznego na terenie całego kraju.

W Marsylii, Hawrze, Bordeaux, Dunkercie i w innych portach strajkują dokerzy oraz różne inne kategorie robotników portowych. Strajk pracowników lądowych towarzystwa lotniczego Air France został przedłużony o dalsze 24 godziny. Pracownicy

handlowi tysięcy przedsięwzięcia porzucili pracę w Paryżu oraz wielu innych miastach, a zwłaszcza we Francji południowej.

Ruch kolejowy w całym kraju jest sparaliżowany. Korespondent paryski agencji Reutera w następujący sposób opisuje sytuację na obozach strajkowych: „Pociągi stoją nieruchomo na szynach. Nie widać żadnego znaku życia na wielkich dworcach paryskich”. Łączność pocztowa, telefoniczna i telefoniczna we Francji jest przerwana. Metro i autobusy w Paryżu są nieczynne. Również w innych miastach komunikacja miejska została przerwana. Na ulicach Paryża i innych miast piętrzą się stosy nie sprzątanego odpadu. Liczne urzędy państwowe i samo rządowe nie funkcjonują. Na lotniskach i w wielu punktach granicznych nie przeprowadza się odprawy celnej.

Strajk przeszedł 4 milionów ludzi pracy we Francji rozszerza się i konsoliduje, paraliżując w coraz większym zakresie życie gospodarcze Francji.

Koła rządzące Francji usiłują ograniczyć potężny rozmach walki strajkowej przy pomocy represji, zastraszania i rozbijających manewrów, stosowanych przez kierownictwo pracobawych organizacji związkowych. Masy pracują-

ce odpowiadają na to tworzeniem niezliczonych komitetów jednolitości w zakładach pracy i konsolidacją walki strajkowej.

LONDYN. * Kierownictwo Zw. Robotników Przem. Elektrotechnicznego W. Brytanii uchwaliło rezolucję wyrażającą całkowitą solidarność ze strajkującymi masami pracującymi Francji. Związek ten postanowił wysłać 1.000 funtów szterlingów na rzecz funduszu strajkowego we Francji. Równocześnie londyński oddział Związku Zawodowego pracowników przemysłu elektrotechnicznego powziął uchwałę wzywającą do okazania strajkującym robotnikom Francji wszelkiej pomocy moralnej i finansowej.

BRUKSELA. Kolejarze belgijscy zwrócili się do swych towarzyszy francuskich z oświadczeniem, wyrażającym podziw dla stanowczości i jednolitości działania strajkujących kolejarzy francuskich. Związek Zawodowy Kolejarzy Belgij- skich wzywa swe kierownictwo do podjęcia niezwłocznych kroków mających na celu okazanie poparcia strajkującym robotnikom francuskim.

Podobne oświadczenie wystosowali pocztowcy belgijscy do swych towarzyszy francuskich.

Napięta sytuacja w Maroku

Zaniepokojenie w kołach politycznych państw arabskich. — Rozruchy w Casablance

PARYŻ — Agencja AFP donosi, że dnia 15 bm. zgrupowani wokół profrancuskiego paszy Marokku, El Glaoui, feudalowie marokańscy postanowili zdeponować sułtana Maroka i proklamować 72-letniego Mohameda Arafa sułtanem.

Prasa donosi, że zwolennicy

sułtana przeciwstawiają się marokańskim kolonizatorom francuskim, popierającym kampanię El Glaoui. W Casablance i Fez doszło do rozruchów.

MOSKWA — Agencja TASS donosi z Kairu, że dziennik „Al Mysi” stwierdza, iż w kołach politycznych krajów arabskich śledzi się z zaniepokojeniem knowania imperialistów francuskich oraz ich marionetki — El Glaoui. Rektor uniwersytetu mu- zulmańskiego Hussein oświadczył:

— Zwracamy się do narodu marokańskiego z apelem, o poparcie sułtana i potępienie El Glaoui i jego francuskich mocodawców.

Przewódca marokańskiej partii Istiklal — Allal El Fassi, który przebywa obecnie w Egipcie, wystosował do prezydenta Republiki Egipskiej generała Nagibę oraz do szefów rządów krajów arabskich depesze, w których prosi o natychmiastowe zwolnienie Komisji Politycznej Ligi Państw Arabskich do omówienia sytuacji w Maroku.

Represje wojsk amerykańskich wobec robotników japońskich

Protest Rady Generalnej Japońskich Związków Zawodowych

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z Tokio, że Rada Generalna Japońskich Związków Zawodowych ogłosiła protest przeciwko tłumieniu siły przez Amerykanów strajku robotników japońskich, którzy zmuszeni zostali do obsługi amerykańskich wojsk okupacyjnych. Rada Generalna podkreśla, że żołnierze amerykańscy w Yokota i Shi-

baura w pobliżu Tokio oraz w innych bazach wojennych USA otworzyli ogień do strajkujących. Wśród robotników są ranni. Zdaniem — głosi protest — by rząd Jossidy i władze amerykańskie zagwarantowały, że w przyszłości nie dojdzie do podobnych wypadków i wypłaciły odszkodowanie robotnikom, którzy ucierpieli podczas tej akcji wojsk amerykańskich.

isą drogą, którą już przeszedł Kraj Rad.

Możemy to czynić dlatego, ponieważ mamy już tę drogę ułożoną prowadzącymi prosto do celu drogowskazami, mamy też pomoc serdeczną wielkiego Kraju Socjalizmu.

Partia nasza z całą konsekwencją realizuje politykę uprzedmiotowienia kraju. Szybko rośnie nasz przemysł ciężki. Mamy już takie zupełnie nowe przemysły jak przemysł traktorowy, samochodowy i stoczniowy. Poważnie rozbudowaliśmy przemysł obrabiarkowy, chemiczny, maszyn rolniczych i wiele innych. Sukcesy, jakie mamy w tej dziedzinie do zanotowania, zawdzięczamy olbrzymiemu, wieloletniemu doświadczeniu budownictwa socjalistycznego w ZSRR, doświadczeniu, z którego korzystamy pełnymi garściami. Zawdzięczamy w decydującej mierze wielkiej, bezpośredniej pomocy gospodarczej i technicznej Związku Radzieckiego, która o całe lata skracając naszą drogę do dobrobytu.

Partia i władza ludowa do- kładają też wszelkich starań, aby te możliwości, jakie już mamy, jak najpełniej wykorzystywać dla podnoszenia stopy życiowej mas pracujących, dla coraz lepszego zaspokajania ich materialnych i kulturalnych potrzeb narodziłego kraju, który poświęca całemu naszemu bu-

downictwu. Szczególną uwagę poświęca tym sprawom VII Plenum KC PZPR, wskazując na konkretne istniejące zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie środki pozwalające na polepszenie bytu ludzi pracy miast i wsi.

„Nasze osiągnięcia w uprzedmiotowieniu kraju — mówi o- statnio towarzyszy Bierut — pozwalają nam obecnie w całej rozciągłości postawić przed sobą zadanie podniesienia poziomu naszego rolnictwa. Jest to konieczne dla ciągłego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących, dla rozszerzenia bazy surowcowej naszego przemysłu lekkiego i rolnego — spożywczego, wytwarzającego produkty masowego spożycia nie tylko dla miasta, ale i dla wsi. Polityka gospodarcza naszego państwa w najbliższym okresie wzmocni i rozszerzy w tym kierunku swoje wysiłki”.

Właśnie w realizacji tego zadania oraz innych zadań, związanych ze stworzeniem warunków dla coraz lepszego zaspokajania potrzeb społeczeństwa, olbrzymią rolę odgrywać będzie jeszcze lepsze, powszechniejsze wykorzystanie tych dźwigni, którymi tak owocnie posługują się ludzie radzieccy.

W rękach każdego robotnika, inżyniera i chłopca, w możliwościach każdego przedsiębiorstwa leży szybsza, systematyczna po-

prawa materialnych i kulturalnych warunków bytu mas pracujących naszego kraju. Na każdym bowiem posterunku pracy można i trzeba walczyć o stały wzrost wydajności pracy, o coraz niższe koszty własne produkcji. W każdym przedsiębiorstwie można i należy racjonalnie organizować produkcję, oszczędnie wykorzystywać materiały i surowce, lepiej gospodarzyć ludzkimi kadrami.

Przebogate są metody i środki walki o obniżkę kosztów własnych, o wzrost wydajności pracy, o wysoką rentowność przedsiębiorstw. Wielkimi jeszcze rezerwami — jak wskazało nam VII Plenum KC naszej partii — dysponuje nasza gospodarka w tej dziedzinie. Niemalże jest jeszcze u nas marnotrawstwo i rozrzutność. Posługując się wypróbowanymi w Związku Radzieckim metodami, walczyć jak najofiarniej o wykorzystanie tych rezerw, o pełną realizację i przekraczanie codziennych planów. Damy w ten sposób naszemu państwu coraz większe zasoby pieniężne i materiałowe, które będzie mogło ono obracać na nasze najpilniejsze potrzeby ogólne i osobiste.

To znaczy przyspieszymy budowę socjalizmu — ustroju zapewniającego trwałą i nieustanną wzrost naszego materialnego i kulturalnego poziomu życia.

Z. B.

W VIII ROCZNICĘ WYZWOLENIA KOREI Akademia w Phenianie

Huczynymi oklaskami powitano kierowników partii i rządu z Kim Ir-senem na czele

MOSKWA. — Jak donosi Phenianu agencja TASS, wczoraj wieczorem odbyła się uroczysta akademicka po- spona 8 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Rad- zka spod japońskiego ma kolonialnego. Na sali gromadzi się przedstawiciele organizacji partyjnych i lecznych, przodownicy cy, urzędnicy, chłopcy z liczących wst, uczeni i ar- ci. Obecni byli również pasador ZSRR Suzdalew, edstawiciele dyplomatycz-

ni Chińskiej Republiki Lu- dowej i krajów demokracji ludowej. Huczynymi oklaskami powitano ukazanie się w prezy- dum Kim Ir-sena, Kim Du- bona, Pak Den-al, Pak Czan- oka i innych kierowników rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej oraz przywódców Koreańskiej Par- tii Pracy.

Zastępca przewodniczą- go KC Koreańskiej Partii Pracy Pak Czan-ok wygłosił referat poświęcony historycz- nej rocznicy. Referent pod- kreślił m. in., że zawarcie ro- zejmu w Korei jest zwycie- stwem całego obozu pokoju i demokracji.

Znaczna część referatu Pak Czan-ok poświęcił zadaniom narodu koreańskiego w dziedzinie odbudowy gospo- darki narodowej i pokojowe- go zjednoczenia kraju.

Przytaczając tę część prze- mówienia G. M. Malenkowa na V Sesji Rady Najwyższej ZSRR, w której mowa o po- mocy rządu radzieckiego dla Koreańskiej Republiki Ludo- wo-Demokratycznej, referent oświadczył: Cały naród ko- reański wyraża dzisiaj wdzięczność wielkiemu naro- dowi radzieckiemu — swemu wyzwolicielowi i obrońcy, dziękując rządowi ZSRR. Pak Czan-ok dał również wyraz wdzięczności narodu koreań- skiego wobec wielkiego naro- du chińskiego i narodów kra- jów demokracji ludowej.

Podczas akademii wygło- sił przemówienie powitalne ambasador ZSRR w Koreań- skiej Republice Ludowo-De- demokratycznej Suzdalew.

Posiedzenie Rady Sojuszniczej dla Austrii

Przyjęcie wniosków radzieckich

WIEDEN. 14 sierpnia odby- ło się posiedzenie Rady So- juszniczej, na którym prze- wodniczył wysoki komisarz ZSRR w Austrii I. Iljczew.

Rada Sojusznicza omówiła sprawę zniesienia cenzury pra- sy w Austrii.

Wysoki komisarz ZSRR Iljczew oznajmił, że władze radzieckie, uwzględniając ży- czenie rządu austriackiego, złożyły 12 sierpnia br. cen- zurę prasy w strefie radziec- kiej, i zaproponował, aby Ra- da Sojusznicza złożyła z dniem 15 sierpnia cenzurę prasy w całej Austrii.

Po dyskusji Rada powzięła uchwałę znoszącą cenzurę w Austrii i wystosowała pismo w tej sprawie do kanclerza Austrii Raaba.

Następnie Rada omówiła sprawę poruszania się obywa- teli mocarstw okupacyjnych na obszarze Austrii. Wysoki komisarz ZSRR wysunął wnio- sek zniesienia wszelkich ogra- niczeń w dziedzinie porusza- nia się członków komisji so- juszniczej, członków ich ro- dzin oraz personelu ambas- ad czterech mocarstw na całym obszarze Austrii.

Wniosek wysokiego komi- sarza ZSRR został jednomyślnie uchwalony.

Następnie Rada Sojuszni- cza zatwierdziła szereg de- cyzji komitetu wykonawczego Rady w sprawie przyjęcia do wiadomości ustaw ogłoszo- nych przez rząd austriacki.

Nasz drogowskaz

(Ciąg dalszy ze str. 1)

atomiat produkował 2,5 raza mniej od Polski — tak przecież racjonalne w stosunku do innych państw Europy. Była to droga koncentrowania olbrzymiej więk- zości będących w dyspozycji państwa radzieckiego sił i środ-ków na budowę do podstaw przemysłu ciężkiego — funda- mentu całej gospodarki, na two-żenie nie istniejących w ogóle lub nie mających dotąd znacze- nia takich przemysłów jak trak- torowy, samochodowy, lotniczy, budowy obrabiarek, chemiczny, maszyn rolniczych; przemysłów, bez których nie ma zarówno sa- modzielności i bezpieczeństwa kraju jak i dostatku ubrań, bu- tów i chleba.

Iść tą wytkniętą przez partię drogą do dobrobytu, znaczyło w praktyce dla milionowych rzesz pracujących — uparcie i kon- sekwentnie realizować codzien- ne plany produkcyjne. Realizo- wać je przy tym tak, by obni- żały się coraz bardziej koszty własne produkcji, rosta nieustan- nie wydajność pracy. W walce

Albowiem „obniżenie kosztów własnych i wzrost wydajności pracy we wszystkich gałęziach produkcji — jak mówi towarzys Malenkow na V Sesji Rady Naj- wyższej — ma decydujące zna- czenie dla podniesienia dobro- bytu narodu radzieckiego. Im wyższa jest wydajność pracy w naszych przedsiębiorstwach, im niższe są koszty własne, tym niż- sze są ceny wszystkich produk- tów i towarów, tym wyższa jest stopa życiowa ludności”.

Rozwijając w tym kierunku po- tężne współzawodnictwo socjali- styczne, ludzie radzieccy nie szczędzili wysiłków, by wykorzy- stać coraz to nowe rezerwy pro- dukcyjne, aby oszczędzić na każ- dym kroku, na każdej operacji materiały i surowce, wyszukiwać i szeroko stosować najbardziej wydajne metody pracy, aby in- nymi słowy realizować plany we wszystkich wskaźnikach, z wyso- kim: często nadwyżkami. I ten trud, pokierowany dalekowzrocz- ną myślą partii i rządu radziec- kiego, daje dziś tak wspaniałe owoce.

Kraj Rad wyrósł w wielką po- tęgę ekonomiczną, stał się pod każdym względem przodującym mocarstwem świata. Związek Ra- dziecki posiada obecnie potęż-

nie przemysł ciężki, którego ciężar gatunkowy w globalnej produkcji przemysłowej wynosi przeszło 2/3 i który nadal jest rozbudowywany. Posiada prze- myśl, w którym nieustannie wzra- sta wydajność pracy, który wy- trzyma dziś 29 razy więcej niż przed 28 laty, przy coraz mniej- szych kosztach własnych produk- cji.

Oto dźwignia potężnego roz- woju rolnictwa kolchozowego, produkcji przemysłowych towa- rów masowego spożycia, budow- nictwa socjalnego — oto źródło obniżek cen detalicznych oraz wzrostu realnych dochodów oso- bistych ludności. Towarzys Ma- lenkow z całym naciskiem pod- kreślił, że dalsze wzmocnienie wy- siłków w walce o obniżkę koszt-ów własnych, o wzrost rentow- ności przedsiębiorstw ma decy- dujące znaczenie dla realizacji wspaniałych planów najbliższej przyszłości.

Wypływają stąd dla nas waż- ne i cenne nauki. Jesteśmy, oczy- wiście, dopiero na etapie budo- wy podstaw socjalizmu. Daleko nam jeszcze do tak wszechstron- nego rozwoju gospodarki, jaki obserwujemy w Związku Radziec- kim. Ale musimy sobie zdać sprawę i z tego że nieporówna- nie bliżej i łatwiej możemy

Włodzimierz Pugawko

Sprawa, o którą walczyli zwyciężyła

W 10 rocznicę powstania w getcie białostockim

Wrzesień 1939 roku wskutek zdradzieckiej, antynarodowej polityki sanacji przyniósł Polsce okupację hitlerowską. Zapewniły się więzienia, rozpoczęły się masowe rozstrzelania, powstały pierwsze obozy śmierci. Pierwsze transporty robotników ruszyły na niewolniczą pracę do Reichu. Ludność żydowską zamknięto w gettach, wywłaszczano z mienia, pod groźbą śmierci zmuszono do noszenia opasek z żółtymi gwiazdami. Morderstwa indywidualne i masowe mężczyzn, kobiet i dzieci stały się zjawiskiem powszechnym.

Rozszalały faszyzm, upojony pierwszymi sukcesami, 22 czerwca 1941 roku napadł na Związek Radziecki. Latem 1941 roku hordy hitlerowskie wkroczyły do Białegostoku. Natychmiast po wkroczeniu generałowie Reichswehry zorganizowali rzeź ludności żydowskiej. Około tysiąca Żydów spalono żywcem w synagodze, puszczono z dymem całą dzielnicę zamieszkałą przez Żydów. W pierwszym dniu okupacji zamordowano około 2000 Żydów. Złodactwo hitlerowskie morduje, grabi i znęca się nad Żydami, a „Preussische Zeitung”, wychodząca w Królewcu zamieszcza kłamliwą korespondencję, z której wynika, jakoby rzekomo miejscowa ludność chrześcijańska podpaliła synagogę wraz z Żydami, a żołnierze

jest nim dziś „Głos Ameryki”, czy neohitlerowska „Wolna Europa”.

Na początku lipca 1941 roku około 5 tysięcy Żydów zamordowano na Pietraszach. Każdy dzień przynosił nowe morderstwa. Około 60 tysięcy Żydów zostaje zamkniętych w getcie, pozbawionych żywności, nękanymi kontrybucjami, mordami i grabieżą. Ludność żydowska przechodzi najpotworniejszą gehennę, przy czym na pierwszy ogień szli komuniści i sympatycy Związku Radzieckiego.

W pierwszych dniach okupacji hitlerowcy powołali do życia Judenrat z inżynierem Baraszem na czele. Judenrat i policja żydowska stały się w rękach okupanta narzędziem dla wyniszczenia Żydów. Zarówno Judenrat, jak i policja składały się z byłych fabrykantów i bogatych kupców, z elementów najbardziej reakcyjnych i najbardziej cynicznych szumowin społecznych. Los ludności żydowskiej, zdanej na pastwę okrutnego wroga i własnych zaprzańców był potworny i rozpaczliwy. W getcie zapanował nastrój przynębnienia i rezygnacji. Nie załamali się jedynie komuniści. Za program działania przyjęli oni przemówienie Stalina z dn. 3 lipca 1941 roku, wyzywające do bezwzględnej walki z okupantem na terenach czasowo okupowanych. W getcie powstała podziemna organizacja pomocy jeńcom radzieckim i ofiarom faszystowskiego terroru.

Postępowe elementy białostockiego getta nawiązują kontakt z działającą podówczas w Białymstoku zakonspirowaną komórką WKPB. Pozostają z nią też w ścisłej łączności komuniści polscy. Pod kierownictwem Antoniego Jakubowskiego komuniści tworzą międzynarodalistyczną, antyfaszystowską organizację do walki z hitleryzmem.

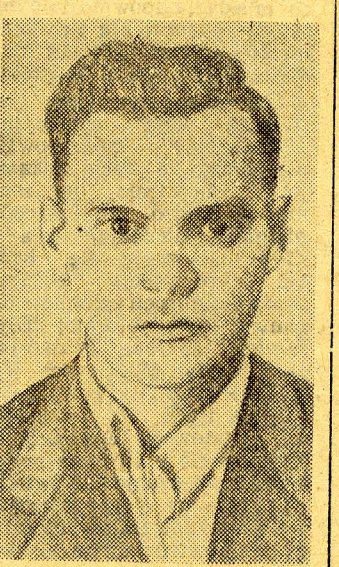
Nawiązano ścisłą współpracę pomiędzy polskimi i żydowskimi grupami ruchu oporu. Jakubowski przez pewien czas przebywał w getcie, gdzie pod nazwiskiem Abrahama Lewina pomagał w montowaniu frontu antyfaszystowskiego, podnosił na duchu, zagrzewał do oporu. Przez ten czas kierownictwo ruchu oporu zostało przeniesione do getta, skąd kieruje ruchem w mieście i okolicy.

Na początku 1942 roku Jakubowski wezwany przez powstały w tym czasie Komitet Centralny PPR do Warszawy, został aresztowany na Dworcu Wileńskim i stracony. Po śmierci Jakubowskiego w getcie działa już szeroka sieć komórek, składających się z komunistów i bezpar-

tyjnych antyfaszystów. Na czele stał komitet składający się z tow. tow. Kawe, Rywy, Szynder-Wejrowskiej, Daniela, Moszkowicza i innych.

Komitet cały swój wysiłek włożył w umasowanie ruchu oporu i stworzenie frontu antyfaszystowskiego. Na szerokiej bazie społecznej powstał Blok Antyfaszystowski do walki z okupantem o wolność i wyzwolenie społeczne.

W listopadzie 1942 roku przy był do Białegostoku Mordchaj



Antoni Jakubowski, b. członek KPP — nawiązał łączność pomiędzy polskimi i żydowskimi grupami ruchu oporu. Zginął z rąk hitlerowców w początkach 1942 r.

Tenenbaum. Tenenbaum, znający języki orientalne, przybrał na zwiśko Tamarofa i podając się za Tataro mógł się swobodnie poruszać w mieście. Był on powiązany z ruchem oporu w gettach Warszawy, Wilna, Częstochowy, Będzina i Krakowa.

Przygotowanie do powstania przybrało konkretny charakter. Gromadzono broń, nawiązywano kontakty z partyzantką radziecką, operującą w okolicach Białegostoku. Daniel Moszkowicz kieruje akcją wykradania, kupowania i remontu uzbrojenia. Młodzież żydowska przekrada się coraz liczniej do partyzantki. Rozwinęto szeroką akcję propagandową, stosując nasłuch radiowy i przekazując wiadomości szerokiemu ogółowi.

W lutym 1943 roku dochodzi do pierwszego zbrojnego wystąpienia w getcie. Hitlerowcy zarządzają wywózkę żydowskiej ludności nie pracującej. Ogół reaguje biernym oporem, a Komitet Antyfaszystowski organizuje zbrojne wystąpienie. 5-go lutego dochodzi do licznych utarczek z hitlerowcami. Jednak rozmiary

tego wystąpienia nie były zbyt duże, z powodu braku broni maszynowej oraz rozbieżności politycznych niektórych przywódców.

Powszechnie znany jest bohaterki czyn robotnika Iechoka Malmeda, bezpartyjnego członka Komitetu Antyfaszystowskiego. Na ul. Kupieckiej, obecnie noszącej imię tego bohatera, Malmed rzucił w gestapowców butelkę z kwasem solnym. Jeden z gestapowców uległ silnemu porażeniu, drugi zginął od kuli. Pomimo wyznaczenia wysokiej nagrody za głowę bojownika, ludność getta ukrywała go. Po pewnym czasie wydał go prokurator Judkowski. W miejscu upamiętnionym dziś specjalną tablicą — nastąpiło publiczne stracenie bohatera na szubienicy. Ostatni jego okrzyk brzmiał: „Precz z Hitlerem! Niech żyje Związek Radziecki!” Bohaterski czyn Iechoka Malmeda znalazł głęboki odzew w sercach szerokich mas w getcie i poza gettem, wyrwał wielu nowych ludzi ze stanu obojętności i natchnął ideą czynu i walki z ciemiężcą.

Wystąpienia zbrojne w getcie białostockim były uzgadniane z partyzantką radziecką, działającą w okolicach Białegostoku. Przejście Armii Radzieckiej w 1943 roku do kontrofensywy, zwycięstwa jej i rozgromienie hitlerowców pod Stalingradem, utrwalały w ludziach wiarę w zwycięstwo, nadzieję szybkiego wyzwolenia, obalały mit o niezwyciężoności armii Hitlera. Front Antyfaszystowski konsolidował się z każdym dniem. Współpracowały ze sobą grupy antyfaszystów polskich, białoruskich, rosyjskich, żydowskich i niemieckich. W domu Białoruski Zimnoch przy ul. Przejazd spotykali się łącznicy getta, szmuglerze broni i amunicji. Polak Sawicki i Białorusin Bakunin udzielali łącznikom z getta wszelkiej pomocy, furmanki, materiały radiotechnicznych i informacji wywiadowczych. Z aktywnym getta współpracowali i udzielali wszelkiej pomocy towarzysze polscy i białoruscy. Wybitnej pomocy doznali bojownicy z getta od oficerów i żołnierzy radzieckich, zbiegłych z niewoli i ukrywających się w Białymstoku. Do akcji Frontu Antyfaszystowskiego zostali wciągnięci również demokraci niemieccy, jak artysta-malarz Buse czy dyrektor kombinatu tekstylnego Schede, który dostarczał broń do getta.

W sierpniu 1943 roku nastąpił ostatni akt tragedii getta białostockiego. W nocy z 13 na 14 sierpnia getto zostało otoczone potrójnym pierścieniem wojsk (Ciąg dalszy na str. 4)

Związkowcy francuscy o swych wrażeniach z pobytu w Polsce

WARSZAWA. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni bawiła w Polsce, na zaproszenie CRZZ 28-osobowa grupa związkowców francuskich, którzy zwiedzili liczne miasta i ośrodki przemysłowe i zapoznali się z warunkami życia i pracy w naszym kraju. W dniu 15 bm. — przed wyjazdem z Polski — związkowcy francuscy na konferencji prasowej podzieliли się z przedstawicielami prasy i radia swymi wrażeniami z pobytu w naszym kraju.

Wszyscy ci przedstawiciele francuskich mas pracujących, reprezentujący różne galezie gospodarki, różne dziedziny Francji i różne poglądy polityczne, wyrażali się z wielkim uznaniem o tempie naszego pokojowego budownictwa, które służy przede wszystkim zaspokajaniu potrzeb ludzi pracy. Miasto i kombinat Nowa Huta, rozbudowa Warszawy, odbudowa Gdańska, powstające przy każdym osiedlu i zakładzie pracy Domy Kultury, żłobki i przedszkola — wszystko to wywarło głębokie wrażenie na przedstawicielach francuskiej klasy robotniczej. Przecistawiali oni wielokrotnie to, co zobaczyli w Polsce — temu, co dzieje się w ich ojczystym kraju i stwierdzali, że nasze budownictwo — to wspaniały dowód ożywiającej Polaków woli walki o pokój.

„To co zobaczyliśmy u was — stwierdził przedstawiciel Związku Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego z miejscowości Saint Auban, Casimir Bermond — wzruszyło nas tym bardziej, że w chwili, gdy polskie masy pracują z takim powodzeniem, aby ich życie z dnia na dzień stawało się lepsze, u nas rząd chce nam odebrać i te niewielkie zdobycze, które wywalczyliśmy sobie w długoletniej, twardej walce klasowej”.

„Budujecie nie tylko zakłady przemysłowe, ale również niezliczone obiekty społeczne. Z największym szacunkiem wasz rząd odnosi się do zabytków kulturalnych, które odbudowuje się z podziwu godnym pędem” — mówił Jean Briquet, sekretarz Krajowego Związku Zaw. Budowlanych.

Wielu uczestników konferencji prasowej podkreślało też, że przyjeżdżając do Polski znajdowali się częściowo pod wpływem, szerzonej we Francji, imperialistycznej propagandy oszczerstw o

Polsce i innych krajach obcozo pokoju. Wielu mówców stwierdzało, że nauce mogli przekonać się o kłamliwości tej propagandy.

Wszyscy zabierający głos podkreślali m. in., iż w Polsce panuje wolność polityczna, religijna. „Jestem katolikiem” — mówiła Candide Puymaury, delegatka pracownicza sklepów konfekcyjnych z Tuluzi. — Hsleża we Francji mówią nam w kościołach, że u was prześladowa się wiaryzących. Przekonałam się, że w Polsce każdy wierzący może chodzić i chodzi do kościoła, że państwo odbudowuje świątynie, które zostały zburzone podczas wojny”.

Uczestnicy konferencji zapewniali, że po powrocie do swego kraju zrobią wszystko, co w ich mocy, aby zaspokoić swych towarzyszy pracy z tym, co zobaczyli w Polsce.

Goście francuscy wyrażali także serdeczne podziękowania za gościnność, z jaką spotykali się na każdym kroku i stwierdzali, że ich pobyt w Polsce przyczynił się do „dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni, łączącej narody polski i francuski”.



OSIĄGNIĘCIA KOLESOWCÓW

WROCLAW. Tokarz dolnośląskich zakładów metalowych, stosujący nóż Kolesowa, uzyskuje coraz lepsze wyniki.

We Wroclawskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych nożem Kolesowa pracuje już 11 tokarzy. Doskonałe wyniki osiąga w tej fabryce jeden z pierwszych kolesowców na Dolnym Śląsku — Stefan Siarkiewicz. Przy pracach wykonanych udoskonalonym nożem zwiększył on szybkość obróbki dwukrotnie. Dzięki nowej metodzie produkujący tokarz podniósł wydajność pracy o 30 proc. i wykonuje obecnie do 240 proc. nowej normy.

„SZLAKIEM CHOPINA”

DUSZNIKI - ZDRÓJ. W drugim dniu Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach - Zdroju, w sali, w której koncertował Chopin w sierpniu 1826 r., otwarta została wystawa pod nazwą „Szlakiem Chopina”.

Konsultacja

Demokracja wewnątrzpartyjna

Dziewięć lat Polskę Ludową — to dziewięć lat zwycięstwa naszej partii. Jej zwycięstwa sukcesy naszego budownictwa, ona jest motorem tych wszystkich wielkich przemian, które się dokonały w każdej dziedzinie naszego życia. Ona łącząc we Fronte Narodowym wszystkich Polaków, którym droga jest ojczyzna i pokój, wiedzie nas do szczęśliwego jutra socjalizmu.

Niezachwiane, bo jedynie słuszne, oparte na znajomości obiektywnie działających praw społecznych — są ideologiczne podstawy naszej partii. Niewzruszone, zapewniające partii jedność, sprężystość i gotowość bojową są jej zasady organizacyjne. Jej struktura, oparta na centralizmie demokratycznym. Centralizm demokratyczny — to źródło siły naszej partii, jej sprawności, rozwoju zdolności, przewidywania przyszłości, realizacja każdego, najtrudniejszego nawet zadania. Centralizm demokratyczny, łącząc wszystkich członków partii w jednolity, zwarty, zdyscyplinowany związek ludzi jednej myśli, z Komitetem Centralnym jako najwyższą władzą partyjną na czele, zapewnia wszystkim człon-

kom partii najgłębszą demokrację wewnątrzpartyjną.

Demokracja wewnątrzpartyjna wyraża się w tym, że wszystkie władze partyjne — od najniższej do Komitetu Centralnego — są wybierane i mają obowiązek składania przed swymi wyborcami sprawozdań ze swej działalności. Demokracja wewnątrzpartyjna, będąc najściślej związana z centralizmem zakłada, że każdy członek partii bierze udział w omawianiu polityki partii i w kontroli a jednocześnie, realizacji tej polityki, że każdy członek partii jest współtwórcą i czynnym realizatorem polityki partii.

Najlepszym wzorem słusznego pojmowania demokracji wewnątrzpartyjnej, opartym na 50-letnich doświadczeniach KPZR, jest dla nas statut partyjny, uchwalony na XIX Zjeździe KPZR. Stwierdza on, że każdy członek partii ma prawo omawiania na zebraniu lub w prasie partyjnej polityki partii, prawo krytykowania każdego bez wyjątku członka partii oraz, że ma prawo wybierać i być wybranym do władz partyjnych i zwracać się z każdą sprawą do każdej instancji partyjnej. Te zasady demokracji wewnątrzpartyjnej są ważną wytyczną działania dla naszej

partii. Umacniać i rozwijać demokrację wewnątrzpartyjną — niezawodny oręż walki z wszelkimi błędami i brakami w pracy partyjnej — to podstawowy obowiązek każdego PZPR-owca.

W naszej partii — jako partii typu leninowskiego — w przeciwieństwie do partii socjaldemokratycznych, w których decyzje „wodzowie”, każdy bez wyjątku członek ma prawo wypowiadać się i uczestniczyć we wszystkich sprawach, jakie podejmuje partia, wybierać i kontrolować organa kierownicze oraz krytykować ich działalność. Każdy członek partii winien być świadomym współtwórcą zwycięstw partii, współodpowiedzialnym za wszystkie jej poczynania. Dlatego z taką dumą PZPR-owcy mówią: „nasza partia” i dlatego przy należności do partii uważa nie tylko za zaszczyt, ale rozumie swe odpowiedzialne obowiązki, które na siebie bierze jako członek bojowej awangardy narodu. Oczywiście warte jest organa składające się z ludzi biernych, nie wykonujących zadań partyjnych, lub taka organizacja, która wypełnia jedynie zarządzenia sekretarza bez zrozumienia słuszności i sensu tych zarządzeń? Nie kieruje ona, a wle-

cie się w ogonie mas, pozostając coraz bardziej w tyle za wartością płynącym nurtem życia partii i narodu. W zakładzie, gromadzie czy instytucji, gdzie działa taka organizacja, zalegamy się wykonanie planu, nie podnosi się świadomości załogi. Brak tam bowiem kierującej siły — aktywnie pracujących, wychowujących masy bezpartyjne członków partii.

Partia nasza wytycza dla siebie ważne wnioski z historycznych doświadczeń KPZR. Uczy się ona lepiej walczyć z wszelkimi podstępami poczynaniami wroga, z wszelkimi wypaczeniami w realizacji polityki partii.

Partia i cały nasz naród zdaje sobie sprawę, że zamaskowanie agenta imperializmu — Berlina — jest wzmocnieniem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Jest wielkim zwycięstwem Kraju Rad, wszystkich ludzi pracy w świecie. Ze sprawy Berlina nasza partia czerpie na ukł dla siebie. Zdajemy sobie lepiej sprawę, jak ważną rzeczą jest przestrzeganie kolegałości w pracy kierowniczej, lepiej rozumiemy, że kolegałość kierownictwa jest jedną z podstaw demokracji wewnątrzpartyjnej.

Są poszczególni kierownicy partyjni, którzy hołdują jeszcze zasadzie „wodzostwa”. Decydują oni sami o wszystkich sprawach. Popadają w zarozumiałstwo podej-

mują oni jednoosobowo, decyzje często niesłuszne niezgodne z polityką partii. Taki styl pracy prowadzi do komenderowania i administrowania, paraliżuje on aktywność kadr partyjnych, tłumia krytykę. Prowadzi on z reguły do odrywania polityki partii od zadań codziennych, do tracenia z pola widzenia różnych spraw, których jeden człowiek nie jest w stanie objąć.

Toteż partia nasza nakazuje strzec jak oka w głowie bolszewickiej zasady, że kierownictwo, prawo podejmowania decyzji spoczywają nie w rękach jednostki, ale całego organu kierowniczego. Tylko przestrzeganie tej zasady pozwala uniknąć błędów, uczy w praktyce rozwijać demokrację wewnątrzpartyjną.

Ważną szkołą demokracji wewnątrzpartyjnej jest zebranie partyjne. Zebranie jest podstawową władzą danej organizacji partyjnej. Na zebraniu członkowie poddają krytycznej ocenie dotychczasową pracę, wytykają błędy swego kierownictwa, zastanawiają się nad dalszymi zadaniami organizacji.

Dlatego Komitet Centralny naszej partii nakazuje wiele troski i uwagi poświęcać organizacji zebrani partyjnych, czuwając, by odbywały się one w atmosferze krytyki i samokrytyki, by stanowiły szkołę leninowskiego wychowania

członków i kandydatów partii.

Partia i Komitet Centralny uczą nas, że krytyka i samokrytyka są podstawą przy strzeganiu demokracji wewnątrzpartyjnej. Krytyka i samokrytyka to siła napędowa w rozwoju naszej partii, niezawodny oręż walki z tym, co stare, wsteczne o to, co nowe, postępowe, lepsze. Jak najszerzej posługiwać się nią w stosunku do kierownictwa do współtowarzyszy, do siebie samego — to obowiązek każdego partyjnika. Tylko wykrywając i przerywając błędy cudze i własne można torować drogę nowemu. Niedocenianie krytyki i samokrytyki hamuje rozwój każdej organizacji, ogranicza bowiem udział członka partii w kształtowaniu jej polityki, w kontroli realizacji tej polityki. Prowadzi do nadużyć i wypaczeń.

Demokracja wewnątrzpartyjna, oparta o żelazną, jednokową dla wszystkich dyscyplinę partyjną, jest rekojmią stałego rozwijania odpowiedzialności, samodzielności i świadomości politycznej członków partii. Rozwijając demokrację wewnątrzpartyjną umacniamy rolę kierownictwa, jaką partia nasza sprawuje w wielkim budownictwie nowego, socjalistycznego życia. Umacniamy niezwykłą, silną świadomość mas Frontu Narodowego walki o pokój i socjalizm.

H. Sosnowska

Sprawa, o którą walczyli zwyciężyła

(Ciąg dalszy ze str. 3)

hitlerowskich, uzbrojonych w automaty, karabiny maszynowe, czołgi i artylerię. O godzinie 6 rano pojawiło się na murach getta zarządzenie nakazujące ewakuację ludności do Lublina. O godzinie 8 pojawia się odezwa Komitetu Antyfaszystowskiego, wzywająca do walki zbrojnej przeciwko hitlerowcom. Odbyła się krótka odprawa w sztabie powstańców przy ul. Ciepłej 13. Padł rozkaz rozpoczęcia walki. Hitlerowcy zostali zaatakowani ogniem broni palnej i granatami. Z „Międzynarodówką” na ustach powstańcy ruszają do ataku.

Tak rozpoczęło się powstanie zbrojne w getcie białostockim.

Powstańcami dowodził Daniel Moszkowicz, były aktywny działacz KPP. Plan operacji bojowych opracowany przez Moszkowicza i Tenenbauma zakładał przyłączenie się znacznej części mas do powstania, co zapewniłoby reszcie ludności przedarcie się do lasu, do partyzantki, dla dalszej walki z wrogiem.

Walka rozpoczęła się na ulicy Smolnej i szybko rozszerzyła się na Jurowiecką, Ciepłą, Fabryczną i inne. W dwu miejscach przerwano parkan okalający getto, lecz silny ogień nieprzyjaciela, zgrupowanego na torze kolejowym w sile tysiąca żołnierzy zlikwidował ten sukces. Szybko topnieją w powstańców zasoby amunicji. Walczą walczy czym się da: bagnietami, siekierami, kosami, butelkami z kwasem żrącym.

Wróg pchnął do walki rezerwy, czołgi, moździerze i broń maszynową. Artyleria rozpoczęła ostrzeliwanie stanowisk powstańców. Białostok przypominał miasto frontowe. Słupy ognia stały nad gettem, dym i zapach prochu nappełniały miasto. Kanonada artylerii, moździerzy i broni maszynowej trwała nieprzerwanie, po ulicach mknęły czołgi, uwalniały się uzbrojeni żołdactwo. Nad gettem krążyły samoloty, zrzucając bomby i ostrzelując stanowiska powstańców z broni pokładowej. Odgłosy walki słychać było w całej okolicy. Żydzi walczyli o godność człowieka, o Polskę, o socjalizm. Drogo sprzedawali swe życie, mścili załagade najbliższych. Mieszkańcy Białegostoku z zapartym tchem śledzili przebieg walki, cieszyli się sukcesami powstańców, głęboko przeżywali ich tragedię.

Getto walczyło dalej. W dzień i w nocy trwała kanonada. Hitlerowcy po zdobyciu poszczególnych pozycji w potworny sposób pastwili się nad rannymi, kobietami, starcami i dziećmi. Po zdobyciu szpitala przy ul. Fabrycznej pijani esesowcy tłukli i masakrowali chorych. Noworodków roztrzaskiwano o bruk. Pomimo przytłaczającej przewagi wroga, zarówno ilucznej jak i technicznej, powstańcy walczyli bohaterstwo do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchnienia. Ulice będące areną walki, usłane były trupami. Straty hitlerowców były również poważne.

W dniu 20 sierpnia poległ bohaterstwo dowódca powstania: Daniel Moszkowicz i Mordcha Tenenbaum. W ciągu 6-ciu dni poległa większość bojowników ruchu oporu. Bez amunicji, okrążeni ze wszystkich stron ostatni powstańcy woleli spłonąć w podpalonym przez siebie domu, niż poddać się wrogowi. Nielicznej garście powstańców udało się przedrzeć do partyzantki.

Powstanie w getcie białostockim wywarło silne wrażenie wśród mas pracujących, wzmagając nienawiść do wroga, podsycając ducha oporu i zemsty. Imiona bohaterów bojowników: Iochoka Maimeda, Daniela Moszkowicza, Mordcha Tenenbauma, Maksyma Siapaka, Tadeusza Mahlera wciąż będą potoma. Jako synonimy bohaterstwa, miłość Ojczyzny i Partii. Powstanie upadło, ale sprawa, o którą walczyli powstańcy, zwyciężyła. W niespełna rok po zdławieniu powstania w getcie białostockim Armia Radziecka wyzwoliła Białostok, przynosząc Polsce wolność i wyzwolenie społeczeństwa.

Dziś na ruinach getta białostockiego powstają fabryki, zakłady pracy, czynna jest Szkoła Inżynierska, pobudowano osiedle ŻOR-owskie. W słonecznych blokach mieszkają robotnicy, lekarze, profesorowie. Na skwerach bawią się roześmiane, bez troski dzieci. Nic nie wskazuje na to, że każdy skrawek ziemi jest tu przesiąknięty ludzką krwią, że rozegrał się tu najstraszliwszy dramat ludzki, że trwały tu bohaterstwo walki. Lecz w sercach i umysłach mas nie zatrze się pamięć o ponurej nocy okupacji, o krwawym obliczu faszyzmu i o jego zwierzęcych bestialstwach.

Od wybuchu powstania w getcie białostockim minęło 10 lat.

Pod protektorem i przy poparciu kół rządzących USA rodzi się neo-hitlerowski faszyzm w Niemczech zachodnich. Amerykańskim rekinom finansowym, widocznie mało krwi 40 milionów ofiar ostatniej wojny. Los Hitlera i Norymberga widocznie niczego ich nie nauczyło. Chcieliby rozpętać nową wojnę zaborczą, utopić świat w morzu krwi. Lecz te zbrodnicze plany i zamierzenia ucielstwi potężny obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Zbiorowa wola wszystkich uczciwych ludzi na świecie krzyżuje plany podżegaczy wojennych, zapobiegając nowym wojnom. Pomagając słowami Józefa Stalina: „Póki będzie utrwalony i zachowany, jeśli narody świata ujmą sprawę pokoju w swoje ręce i będą broniły jej do końca”. A narody ujęły już sprawę pokoju w swe ręce.

NA PRZYKŁADZIE KOŁA ZMP PRZY OKRĘGOWYM ZARZĄDZIE PGR W ELKU

Polecenie ważnym czynnikiem wychowania członków organizacji

Podstawowym ogniwem w pracy organizacji ZMP-owskiej jest koło, któremu zarządy powiatowe i gminne powinny poświęcić najwięcej czasu, aby wszyscy jego członkowie ujęci byli organizacyjnie przez zarząd koła. W pracy koła ZMP powinni wziąć udział wszyscy jego członkowie. W praktyce jednak nie wszyscy jeszcze członkowie ZMP wiedzą co mają robić w kole i jaki jest cel ich pracy. Dlatego też zarządy kół powinny stale i systematycznie dawać konkretne polecenia wszystkim zetempowcom. Zetempowskie polecenie powinno stać się podstawową metodą wychowania członków organizacji, albowiem siła polecenia tkwi przede wszystkim w jego olbrzymiej roli wychowawczej.

Rola zarządu koła w doborze i odpowiedzialnym przydziale zadań jest bardzo duża, a wykonanie poleceń zależy od tego czy zarząd koła potrafi znaleźć zadania dla wszystkich członków koła, dostosować je do terenu i gromady, do poziomu i możliwości młodzieży.

Poważnymi osiągnięciami na tym polu może poszczycić się koło ZMP przy Okręgowym Zarządzie PGR. Przed każdym zebraniem, które odbywa się systematycznie i zgodnie z planem, przewodniczący koła Ryszard Rogożewicz na posiedzeniu zarządu omawia zagadnienia, które mają być tematem obrad. Członkowie zarządu dyskutują i wnoszą poprawki do porządku dziennego po czym za twierdzą go. Polecenia jakie zarząd koła wydaje swym członkom dotyczą przeważnie ich pracy zawodowej w terenie i pomocy politycznej i organizacyjnej kołom ZMP w zespołach i gospodarstwach PGR.

Ostatnio podczas przygotowań do Festiwalu zorganizowano zespół artystyczny, w którym bierze udział młodzież zorganizowana i niezorganizowana. Kierownikiem

koła jest Zdzisław Zawila. Zespół artystyczny podczas kampanii wiosennej - siewnej i obecnie w toku akcji zimo-omiotowej wyjeżdża do gospodarstw, gdzie po całodziennym sumiennym pracy daje występy artystyczne, popularyzujące przodowników pracy, lub wymieniające bume-lantów i nierobów. Występy zespołu odbyły się w PGR Orla Jucha i Lega. Gazetka ścisła obrazująca życie koła ukazuje się systematycznie co miesiąc, odpowiedzialnymi za jej redagowanie są: Janina Zdanowicz, Czesław Wysocki, Krótkowna i Jezierska.

Zorganizowane tam jest również koło redakcyjne „Byskawicy”, która poważnie pomaga w pracy, wskazując na osiągnięcia, jak również w bardzo ostry sposób pętnuje niedociągnięcia i niewywiązywanie się, bądź też lekceważenie poleceń przez niektórych członków organizacji. Redaktorami „Byskawicy” są: Jerzy Truszczyński i Marian Maikiewicz. Koło ZMP przy Okręgowym Zarządzie PGR dla uczczenia IV Światowego Festiwalu w Bukareszcie i 22 lipca postanowiło odremontować świetlicę, gdzie by mogło rozwijać się życie kulturalne młodzieży. Odpowiedzialnym za wykonanie polecenia uczyniono jednego z najaktywniejszych członków organizacji ZMP Mieczysława Panka, który dobrze wywiązał się ze swego zadania. Świetlica została na czas otwarta. W świetlicy są szachy, ping-pong i inne gry.

Poza tym zarząd koła ZMP wnika w najistotniejsze potrzeby organizacji ZMP-owskiej w terenie poprzez członków wyjeżdżających w delegacje. Wyjazd członka organizacji w teren poprzedza zazwyczaj rozmowa z przewodniczącym koła tow. Rogożewiczem, który informuje jakie najistotniejsze zadania w danej chwili stoją przed organizacją. Po powrocie każdy członek składa sprawozdanie w jaki sposób pomógł organizacji w terenie.

A co robi koło, gdy polecenie nie zostanie wykonane? W wypadku takim koło wyłącza z tego natychmiast wnioski. Na przykład w dniu 4 sierpnia br. odbyło się zebranie, na którym oceniono udział poszczególnych członków organizacji ZMP w przygotowaniu do Święta Odrodzenia. Okazało się, że Janina Zdanowicz, Maikiewicz, Piłkowski, Truszczyński i Irena Grela zbagatelizowali polecenie ZMP-owskie. Mimo, że na ogół przodują oni w pracy zawodowej i społecznej, na zebraniu poddano ostrej kry-

Doniesie znaczenie Uchwały Rządu w sprawie ponadobowiązkowych dostaw mleka

Wyrazem szczególnej troski państwa ludowego o podniesienie hodowli bydła, jest Uchwała Prezydium Rządu z dnia 12 sierpnia 1953 roku o podwyższeniu z dniem 1 sierpnia br. cen na mleko z dostaw ponadobowiązkowych z 1,45 zł do 1,70 zł za 1 litr mleka o minimalnej zawartości tłuszczu 3,3 proc.

Podwyższenie ceny o 25 gr. na litrze przyniesie chłopu dużo korzyści. Jeśli uświadomimy sobie, że większość dostawców sprzedaje państwu ponadobowiązkowo od 400 — 500 litrów miesięcznie, to już w tym miesiącu ich dochód za sprzedane mleko wzrośnie co najmniej o 125 zł.

Uchwała winna stać się bodźcem dla wzmocnienia pracy całego aktywnego gospodarstwa na wsi nad realizacją planowego skupu mleka. Szczególnie zaś należy zwrócić obecnie uwagę na to, by wiadomość o podwyższeniu cen na mleko dostarczona w ponadobowiązkowej dostawie, dotarła jak najszybciej do wszystkich chłopów naszego województwa, by mogło z niej korzystać jak największe dostawców.

(mb)

O PODATKU ZAPOMINAĆ NIE WOLNO

Żle się dzieje, gdy referent zna teren jedynie z mapy

Splata podatku gruntowego w powiecie elckim przebiega zbyt opieszale. Dzienny plan wpływów wykonywany jest przeciętnie w 15 — 20 procentach. Sytuacja taka istnieje od początku roku. Powiat elcki do 31 lipca spłacił zaledwie 24 procent podatku nie licząc zaległości z ubiegłego roku.

A jednak niektóre prezydium gminnych rad narodowych sprawę podatku gruntowego pozostawiają wyłącz- nie referentom podatkowym i w ogóle nie kontrolują ich pracy.

Referenci podatkowi, nie kontrolowani przez Prezydium GRN, zapominają o swych podstawowych obowiązkach. Rzadko zdarza się by referenci wyruszyli w teren, by tłumaczyć chłopom znaczenie terminowej spłaty podatków. Np. referent podatkowy w gminie Szyba, Zdzisław Tomaszewski, nigdy nie wyjeżdża w teren. Zła praca prezydentów GRN sprzyja wzrostowi zaległości.

Sprawa realizacji podatku gruntowego na sejslach rad narodowych, na odprawach sołtysów omawiana jest zbyt powierzchownie, bez głębokiej i gruntownej analizy. A wpłaty nadal są niskie, kula-cy wymigują się od płacenia podatku, a wrogiej robotce ulegała niektórzy średnicy i nawet małorolni.

Tam gdzie sprawę podatku gruntowego traktuje się na równi ze wszystkimi zagadnieniami, tam gdzie dobrze pracują sołtysi, tam i chłopcy wywiązują się ze swych zobowiązań. Sołtys z gromady Dorsze, w gminie Kalinowo, czy sołtys gromady Chełchy, gm. Gołubie, pracują wzorowo, sami wpłacają raty podatkowe w terminie i gromady ich przodują. Dorsze i Chełchy wykonały już w 98 procentach zobowiązania finansowe. Podobnie jest w Zaborowie i Turowie.

Sprawy uregulowania zaległości podatku gruntowego nie wolno zaniedbywać. Fakty powyższe świadczą dobitnie, że zaległości w spłatach podatku gruntowego są duże. Konieczny jest więc teraz duży wysiłek ze strony aparatu państwowego, aby powiat mógł odrobić te zaległości, aby wywiązał się ze swego obowiązku.

Trzeba, by prezydium rad narodowych zwróciły większą uwagę na zalegające gromady i tam gdzie zachodzi potrzeba stosowały ulgi podatkowe wypływające z ostatniej uchwały rządu. Jednak trzeba czuwać by z ulg tych nie korzystały elementy kulturalnie i spekulacyjne.

A. Jedras

Nowe wydawnictwa „Książki i Wiedza”

UCHWALY I REZOLUCJE KPP

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazają się pierwszy tom zbioru dokumentów, zapoczątkowany trzytomowa wydawnictwo zawierające podstawowe uchwały i rezolucje Komunistycznej Partii Polski. Tom pierwszy tego wydawnictwa obejmuje lata 1918 — 1923.

Zawiera on podstawowe dokumenty Komunistycznej Partii Polski z okresu od I do II Zjazdu włącznie. Owym okresie historii KPP stanowił początkowy etap stopniowego przekształcania partii na drogę marksizmu-leninizmu i na tym polega jego wielkie znaczenie.

ko to mają co im da. Świrucki z Łopasem poszli w las, pod porębę, gdzie na dużej polanie stało w kopkach leśniczowskie siano, nie schowane jeszcze od sianokosów. Wysuszone było dobre — w sam raz nim można wysłuchać legowiska. Świrucki i Łopas wycieli dwa spore dąbkowe drążki. Na nich — ułożywszy je sobie na ramionach — jak na wozie przytaskają całą kopkę siana.

Wąsik dzień po dniu robił u Mikulskiego. Żyta już wykosił, teraz jęczmień ozimy młócił na klepsku sam, w pojedynkę.

Pan Mikulski, jeszcze krzepki przy siłach mężczyzna, nie brał się za cepy. Bo i po co cepem pracować. Robota to ciężka, w sam raz na Wąsika, który musi odrabiać za kredyty, za parę kostek cukru bez zapłaty, za sól — choć szara nie czyszczona, — jaką dla bydła co lepsi gospodarze brali, za prosówkę, którą brał po ćwierć na tydzień, za wszystko czego nie mógł zapłacić.

Wąsik, chłop szczupły ale krzepki choć wybledzony, taka żyła zasuszone — wywijał cepem nad głową i prał po wąsatych kłach jęczmienia grubym bijakiem. Pan Mikulski raz po raz do niego zaglądał jak dobry gospodarz.

— Spocznijsie trochę Janie — mawiał — robota nie ucieknie.

Brał w garść leżące na klepsku ziarno, odmuchkiwał plewy, pa-trzył czy plon dorodny. Czasem czesał cieniutkim, robionym na maszynie papierosem z watką w żółtej gildzie. Wtedy odchodził od klepski w cień, pod płot, nad którym lato cały kwitły żółte krakowiaki i na białej nogami w ziemię ławeczce siadali obok siebie — żyłowy Wąsik, o twarzy ze śladami ospy, wleczenie zatroskanej, bez uśmiechu — i z pańska wyglądający Mikulski, ze szpakowatymi bokobrodami wzdłuż uszu i z miną urzędnika.

Mikulski podpytywał to i owo, teraz szczególnie go interesowało gdzie się Bogusz ze swoimi ukrył. Wąsik nie konkretnego nie wiedział.

— Pod lasem gdzie, albo w lesie? — domyślał się głośno i wzruszał ramionami.

Na południe, kiedy słońce podeszło pod sam próg klepski i okap zgubił swój cień Mikulski znów przyszedł odwiedzić swego młocka. Jak zwykle zagadał o robocie, że nie ucieknie; po raz czwarty już chyba tego dnia obejrzał jęczmień na dłoni.

Wąsik od rana nosił się z zamiarem, że w ciągu południa zajrzy do domu, bo kobieta poszła na odrodek do Antonowa na cały dzień, a dzieci zostały same z kozą i jafówką, która choć miała trzy lata, ani rusz nie mogła dorósł na krowę. Dzieci co

prawda nie takie małe, ale wiadomo jakie to dzieci Wąsika: nie wydarzone, ciamajdowate, po siedem lat nie chodzą.

Jakoś nie śmiał o tym mówić Mikulskiemu, choć to człowiek nie najgorszy i przystępny, zwłaszcza ostatnimi czasy. Bał się Wąsika, że mu może Mikulski całej dniówki nie policzy, jeśli sobie południa z pół godziny przydłuży. Ale kiedy Mikulski poczuł stawał żółtawym papierosem ze srebrnej papierosnicy, Wąsik zebrał się na śmiałość i poprosił. Tamten zgodził się chętnie.

Idźcie Janie, trza domu doglądać — powiedział, — Jeszcze teraz taki czas, może tam co nowego?

— A policzy pan cały dzień? — upewniał się Wąsik.

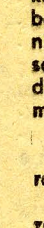
— Policze, policze. Czy ja wam kiedy źle liczę Janie?

Więc po obiedzie poszedł Wąsik do domu. Jeszcze w garnuszku dała mu Mikulska pierogów od obiadu z króliczym mięsem i kapusta. Obdzilił tymi pierogami dzieci, akurat wypadło po dwa. Jadły łapczywie jak przysmak niepospolity. Lepsze to było niż codzienna polewka na serwatce, okraszona kwaterek koziego mleka na garniec — i bób, nigdy nie dogotowany, zaszłoroczny.

Wąsik sprawdził czy koza wydojona i czy mleko od niej stoi tam, gdzie powinno, bo zdarzało się, że gdy nikogo nie było, dzieci wypijały mleko prosto z dojki. Potem jafówce wydzielił adrobnie owianą słomę na dokładkę po tej lichej trawie na błoni; Oldze, najstarszej córce, która miała już piętnaście lat ale wyglądała na dziesięć i nogi miała krzywe jak obłki — przykazał, żeby na czas jafówkę na błonie wynagła — i szedł do Mikulskiego. Od Cizaka-dziadka dowiedział się jeszcze o tym motyłu co szedł, o apelu do chłopów i zebraniu. Nie zdziwiło to Wąsika ani uciechyło — przyjął to obojętnie, bo już w nic oprócz własnej biedy nie wierzył. — „Było już tego dość. Trzeci rok te strajki, ruchawki, a wyniku żadnego”.

Za to dla Mikulskiego ta wiadomość była cenna, choć nie od razu dał po sobie poznać. Dopiero na wieczór, gdy Wąsik zamknął klepsko usiadł z Mikulskim do wieczery — nie w kuchni jak zwykle, ale w alkierzu pełnym ciemnych, na heban robionych mebli — gospodarz zaczął rozpytywać, najpierw ogólnie jakby się wcale nie domyślał — co to za wiec, Potem już prosto i konkretnie: — Idźcie Janie, a słuchajcie dobrze. I zwiadujcie się, gdzie oni się kryją

(71)



Wyszło w końcu tak, że trzeba się usadowić w takim miejscu, żeby mieć blisko chatę Józefia i z niej także po trochu korzystać, a przede wszystkim brać wodę. Postanowili więc wykopać ziemiankę na skraju krzywińskiego lasu, za łuczanskim okopiskiem, na którym grzebano padliny. Tutaj przy okopisku najmniej się pastu ch gromadzili, bo trawa tu była wyschnięta, prawie goła ziemia. Co prawda i tu nie było najlepiej, bo — jak mówił Jaskółka — było blisko chaty Szapiela kłusownika. Ale gdzieś trzeba było się ulokować, — zresztą Szapiel nie wydawał się być niebezpiecznym. I tak trza było wejść w porozumienie z nim — w sprawie broni. Jako stary kłusownik żyjący z potajemnych odstrzałów w pańskich lasach miał niejedną strzelbę i niejedną obrzynek.

Kiedy około południa pastwisko się wyludniło, zabrali się do roboty. Wybrali miejsce z dwiema kroków odległości od skraju lasu, nad fosą, na którą miało być wyjście z ziemianki. Przyniesione od Ochadłia narzędzia poszły w ruch. Najpierw rżnięto i ciosano słupy na stemple pod sklepienie. Chcieli się z tym uprzątnąć zanim pastuchy przygną na popołudniowy popas, bo zgryzł pił i stuk siekier słychać daleko i choć pastuchy pod samym lasem nie pasają, bo i tu trawy prawie że nie ma — jednak ten ruch mógłby kogoś niepotrzebnie zwrócić.

Pracowali wszyscy sprawnie pod kierunkiem Bogusza, tylko Jaskółka, chłop słaby, istne chuchro — worek kości, nie na wiele się przydał.

Jeszcze słońce świeciło wysoko przemijając się między pniami sosen i małych dąbków, kiedy ziemianka stała gotowa, obszerna, na osiem albo i dziesięć legowisk, z równo obciętym kłockiem w pośrodku zamiast stołka.

Pod wieczór Bronek poszedł do Szapiela dogadać się o pukawki. Poszedł ze swoim karabinem — niech Szapiel widzi, że nie tylko

W SOBOTĘ NA STADIONIE W BUKARESZCIE

Zakończenie Zawodów Sportowych BRATERSTWA I PRZYJAŹNI

Dwaj zapaśnicy Polski zdobyli dwa brązowe medale

BUKARESZT. — Na wspólnym stadionie im. 23 sierpnia nastąpiło w sobotę 15 bm. uroczyste zamknięcie Międzynarodowych Zawodów Sportowych Braterstwa i Przyjaźni zorganizowanych w ramach IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Po finałowym meczu

piłkarskim, w którym reprezentacja młodzieżowa Węgier pokonała reprezentację młodzieżową Rumunii 4:3, nastąpiła uroczystość zamknięcia zawodów.

Przed 80-tysięczną widownią przedewszystkiem pocztą sztandarowe 48 krajów reprezentowanych w igrzyskach sportowych.

Zamknięcia zawodów dokonał przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Zawodów — Bodnarusz, który w przemówieniu swym wyraził przekonanie, że więzy przyjaźni, jakie zawiązały się na boiskach Bukaresztu, są jeszcze jednym potężnym wkładem młodzieży w walkę o pokój i szczęście ludzkości. Na zakończenie przy dźwiękach hymnu młodzieżowego opuszczono flagę festiwalową.

* * *

Ostatnie złote medale zdobyli piłkarze Węgry, którzy po ciekawej i pięknej grze pokonali reprezentację młodzieżową Rumunii 4:3 (1:2). Do przerwy przewagę mieli piłkarze rumuńscy, przewyższając przeciwników szybkością. W drugiej części spotkania młodzieżowa reprezentacja Węgier przeleciała inicjaty-

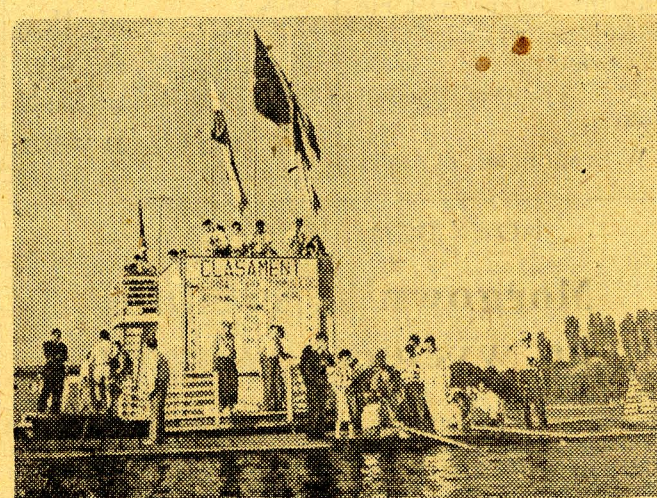
wę, zdobywając teren szybko i skutecznie.

* * *

Dwaj zapaśnicy Polski — Gondzik i Majewicz zdobyli brązowe medale zajmując trzecie miejsca w swych kategoriach.

Zawody zapaśnicze zakończyły się wielkim sukcesem zawodników radzieckich, którzy zdobyli 7 tytułów mistrzowskich. Pierwsze miejsce w kolejności wag zajęli: Warany (Węgry), Staskewicz, Punkin, Safin, Satworian, Kartozijs, Wikolajew, Mazur — wszyscy ZSRR.

SREBRNE MEDALE NASZYCH KAJAKAREK



W ramach Światowego Festiwalu Młodzieży odbywały się w Bukareszcie Międzynarodowe Zawody Sportowe Przyjaźni i Braterstwa.

Na zdjęciu: Osada polskiej dwójki podwójnej kobiet w składzie W. Adach i A. Moha otrzymuje srebrne medale. CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wyniki niedzielne z całej Polski

TORUŃ (tel. wł.). Zakończyły się międzynarodowe zawody w hokeju na trawie. W ostatnich spotkaniach uzyskano następujące wyniki: „Austria” — „Aktivist” 1:2, Spółnia Gniezno — Stal Poznań 6:0. Ostatnia punktacja turnieju przedstawia się następująco: 1) Spółnia Gniezno — 4 pkt., 2) „Aktivist” — 4 pkt., 3) „Austria” — 3 pkt., 4) Stal Poznań — 1 pkt.

SZCZECIN (tel. wł.). Rozpoczęły się zawody strzeleckie CRZZ. Udział w zawodach bierze ogółem 400 reprezentantów ze wszystkich zgrupowań. Pierwsze konkurencje odbędą się dzisiaj.

ZAKOPANE (tel. wł.). Na zakończenie Ruchniczych mistrzostw Polski odbyło się strzelanie z 15 m do „kura”. Pierwsze miejsce zajęli: Spychajłowa (Warszawa) i Mazurek (Kraków).

SWIDNICA (tel. wł.). W ramach rozgrywanych piłkarskich mistrzostw Polski w kategorii juniorów padły wczoraj następujące wyniki: Kolejarz Toruń — Spółnia Rzeszów 3:0, Unia Szczecin — Budowlani Opole 0:4, Włókniarz Łódź — Kolejarz Szamotuły 5:0, Budowlani Łódź — Unia Szczecinek 2:5.

WARSZAWA (tel. wł.). Oto najlepsze wyniki zawodników i zawodniczek biorących udział w mistrzostwach lekkoatletycznych kadry CRZZ: Duńska (Spółnia) skoczyła w dal 5,59 m, a w biegu na 80 m p.pł. uzyskała czas — 12 sek., Kuter (Stal) w przedbiegu na 200 m uzyskała czas 26,4 sek., a w finale 26,6 sek., Szmidi (CWKS) w biegu na 200 m osiągnął drugi tegoroczny wynik 21,6 sek., ustanawiając rekord Wojska Polskiego. Kruśński (Spółnia) skoczył o tyczce 390 cm. Korban 1000 m przebiegł w 2:29,0, Kowal (Ogniwo) w trojskoku uzyskał 14,02 m.

GDANSK (tel. wł.). Po czterech rundach szachowych mistrzostw Polski prowadzi Chojut — 4 pkt. przed Szpakowską — 3 pkt.

GAZETA SPORTOWA

NA ULICACH BIAŁEGOSTOKU

Urbanik dwukrotnie triumfuje w motocyklowym wyścigu ulicznym

W ramach strefowych mistrzostw Polski odbył się wczoraj w Białymstoku motocyklowy wyścig uliczny z udziałem przeszło 50 zawodników z Warszawy, Olsztyna, Lublina, Gdyni i Białegostoku. Wyścig ten organizowany przez Zarząd Wojewódzkiej Ligi Przyjaciół Żołnierza cieszył się wielkim zainteresowaniem białostockiej publiczności, która tłumnie zajęła miejsca wzdłuż całej trasy prowadzącej ulicami: 1 Maja, Kilińskiego, Kościelną i Warszawską.

Oficjalnego otwarcia wyścigu dokonał przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Białymstoku tow. Strycharski. Na trybunie honorowej miejsca zajęli przedstawiciele partii,

władz, organizacji masowych i wojska, z I sekretarzem Komitetu Miejskiego PZPR tow. Wysockim, wiceprzewodniczącym Prezydium WRN ob. Głębem i przewodniczącym Zarządu Okręgowego LPZ tow. Gawryliukiem na czele.

Pierwsze na starcie stanęły maszyny w kategorii do 125 cm w przeważającej większości motocykle polskiej produkcji SHL. Zawodnicy startujący w tej konkurencji mieli do przejechania 15 okrążeń trasy — czyli 22 250 m. Zaraz po starcie na czołowe stawki zawodników wysuwa się motocyklista Kolejarza Gdynia na motorze DKW i nie oddaje prowadzenia aż do mety. Walka w tej kategorii rozegrała się o drugie i trzecie miejsce pomiędzy Guzikiem (Kolejarz Warszawa) na DKW i Ostrojskim (Kolejarz Gdynia) na DKW. Zwycięstwo, a tym samym drugie miejsce zajął Guzik w czasie lepszym od Ostrojskiego tylko o 5 sek.

W kategorii maszyn do 250 cm udział wzięło 11 motocyklistów. Bezkonkurencyjnym w tej klasie okazał się Urbanik (CWKS) na Jawie, który prowadził wyścig przez wszystkie okrążenia i tylko na 9 okrążeniu pozwolił się na przeciąg półtoręj minuty wyprzedzić przez Truszyńskiego (Ogniwo Olsztyn) na Jawie. Jednak na dalszych okrążeniach Urbanik zdecydowanie wysunął się do przodu powiększając z minuty na minutę swą przewagę nad pozostałymi zawodnikami. Na mecie był on pierwszy przed Truszyńskim i Pietuchą (Ogniwo Lublin).

W kategorii maszyn z wózkami udział brały tylko 3 motocykle wszystkie produkcji radzieckiej „M — 72” — 750 cm. Najlepiej pojechał Lewiński przyjeżdżając na metę niezagrożony. Drugie miejsce zajął Bączkowski, a Łukowicz wycofał się po 8 okrążeniach.

Spółród 11 maszyn biorących udział w wyścigu w kategorii do 350 cm tylko 6 ukończyło wyścig. I tym razem triumfował Urbanik startując na Jawie 250 cm. Tylko przez 7 okrążeń Ur-

baniak zagrożony był przez Jesionowskiego (Ogniwo Olsztyn) na Triumphie, a już następnie, ten o wysokiej klasie motocyklista, doskonale biorąc wiraż zapewnił sobie zwycięstwo. Drugie miejsce zajął Jesionowski przed Prackunąsem (Budowlani Olsztyn) na Jawie.

W ostatniej konkurencji — maszyn ponad 350 cm zwyciężył Jesionowski przejeżdżając 20 okrążeń trasy w czasie 26:56 min.

WYNIKI TECHNICZNE

Kategoria maszyn do 125 cm: 1) Gozdek (Kolejarz Gdynia) na DKW — 21:41 min., 2) Guzik (Kolejarz Warszawa) na DKW — 22:11, 3) Ostrojski (Kolejarz Gdynia) na DKW — 22:16.

Kategoria maszyn do 250 cm: 1) Urbanik (CWKS) na Jawie — 27:11, 2) Truszyński (Ogniwo Olsztyn) na Jawie 27:21, 3) Pietucha (Ogniwo Lublin) na Jawie — 27:57, czwarte miejsce zajął Prackunas (Budowlani Olsztyn), a piąte Rutkowski (Kolejarz Siedlce).

Kategoria maszyn do 350 cm: 1) Urbanik (CWKS) na Jawie — 27:12, 2) Jesionowski (Ogniwo Olsztyn) na Triumphie — 27:13, 3) Prackunas (Budowlani Olsztyn) na Jawie — 27:38, przed Zielińskim (CWKS).

Kategoria maszyn ponad 350 cm: 1) Jesionowski (Ogniwo Olsztyn) — 26:56, 2) Bączkowski (CWKS) na „M-72” — 27:01, 3) Zieliński (CWKS) na DKW — 28:11.

Kategoria maszyn z wózkami: 1) Lewiński (CWKS) na „M-72” — 20:47, 2) Bączkowski (CWKS) na „M-72” — 20:58.

W ŚRODĘ O GODZ. 14,30

Zebranie członków sekcji kolarskiej WKKF

W nadchodzącą środę tj. 19 sierpnia w lokalu Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej przy ul. Warszawskiej 3 odbędzie się zebranie członków niedawno powołanej sekcji kolarskiej WKKF.

Tematem zebrania będzie ustalenie planu pracy oraz opracowanie szczegółów organizacyjnych najbliższej imprezy kolarskiej — wyścigu jednoetapowego.

Ze względu na ważność omawianych spraw, obecność wszystkich bez wyjątku członków sekcji obowiązkowa. Wszelkie projekty dotyczące przyszłego wyścigu jak trasa, jej długość oraz dzień zawodów — poszczególni zawodnicy względnie Zrzeszenia winny do środy złożyć w sekcji kolarskiej WKKF (ul. Warszawska). (hb)

POLACY ZAGRALI O WIELE LEPIEJ

Międzynarodowy turniej hokeja na trawie

POZNAN. — W drugim dniu międzynarodowego turnieju hokeja na trawie obie drużyny polskie grały o wiele lepiej i zrewanżowały się za porażki poniesione w Toruniu.

W pierwszym meczu Stal zremisowała z „Austrią” (Wiedeń) 1:1 (0:0), (1:1), (0:0).

W drugim meczu Spółnia pokonała „Aktivist” (NRD) 1:0. Po wyrównanej pierwszej części meczu zespół „Aktivist” technicznie lepszy i szybszy przejął inicjatywę, jednak dobrze grająca

obrona „Spójni” zlikwidowała skutecznie wszystkie napały. Dopiero na kilka minut przed końcem gry Polacy przeszli do gwałtownych ataków, z których jeden w 75 min. przyniósł zwycięską bramkę, zdobyta przez Alfonsa Flinika.

195 cm

skacze wzwyż

LEWANDOWSKI

Na stadionie Kolejarza w Warszawie rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne kadry CRZZ. Na zawodach ustanowiono trzy rekordy Polski juniorów oraz uzyskano szereg dobrych wyników. Rekordy Polski juniorów ustanowili: Makowski — Kolejarz w biegu na 1500 m — 3:58,8, Sankowska (Kolejarz) w rzucie dyskiem — 40,26 oraz Wojtaszek (Budowlani) w biegu na 400 m kobiet — 61,4. Lewandowski (Budowlani) osiągnął w skoku wzwyż 195 cm, tj. tylko o 1 cm gorzej od rekordu Polski Piawczyka.

Maszerująca słoneczną ulicą kolumna dziewcząt zwraca na siebie uwagę przechodniów śpiewem wesołej piosenki. Ten i ów przystanie, uśmiechnie się, gdy spojrzy na opalone twarze uczestniczek obozu sportowego. Nad domami leci piosenka.

Aby ciato twe i duch były młode wciąż
Czy to upał, czy to mróz, ty do celu dąż,
Hartuj ciato, jak stal.

Każdy z mieszkańców Elku zna dziewczęta ze sportowego obozu „Zryw” — Stalinogrod. Zawsze uśmiechnięte, świetnie wysportowane, tak można o nich powiedzieć w telegraficznym skrócie. Na obozie w powiecie elckim przebywają od 25 lipca. Codziennie trenują siatkówkę, koszykówkę i szczypiornik, na jeziorze urządzały zawody pływackie.

Pobyty nad wodą znakomi-

cie wpływa na zwiększenie apetytu. Nic więc dziwnego, że po każdej wycieczce nad jezioro, obiady znikają w błyskawicznym tempie. Pożywnie posiłki zawierają 4000 kalorii dziennie na jedną uczestniczkę. A uczestniczek jest aż 100. Spora to gromadka, ale bardzo zdyscyplinowana i podporządkowana obranej przez siebie Radzie Obozowej z przewodniczącą Teresą Siekierską na czele.

„Nasz obóz, mimo wybitnie sportowego typu — mówi nam „władza” obozowa, Tereska, — dużą uwagę przywiązuje do pracy społecznej. Pomagamy miejscowym PGR przy sprzącaniu zbóż i omlotach. Bierzymy też udział w poszukiwaniu stonki ziemniaczanej”.

O tym, jak się podoba dziewczętom ze Stalinogrodu pobyt na Białostocczyźnie, świadczy najlepiej wypowiedź jednej z uczestniczek obozu, Adeli Ki-

nas, córki górnik z kopalni „Siemianowice”. Ojciec Adeli wybrał 400 procent normy i w dniu Święta Odrodzenia został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zastugi.

„Pobyt na obozie w Elku, bardzo dobre wyżywienie, wspólnie warunki do uprawiania sportu, opieka ze strony partii i przedstawicieli władz miejscowych — to wszystko w Stalinogrodzie będziemy serdecznie wspominać. Ta troska o nasz wypoczynek zobowiązuje nas do tego, by po powrocie do szkoły osiągać jak najlepsze wyniki w nauce. W ten sposób odwiedzimy się naszej ludowej Ojczyźnie”.

Wśród dziewcząt, z których 46 jest uczennicami Technikum Wychowania Fizycznego w Stalinogrodzie, wiele jest dobrze zaawansowanych w sporcie. Wystarczy wymienić Cecylię Rykiert, wicemistrzynię Polski w tenisie stołowym, Marię Tym

członka kadry narodowej piłki ręcznej, Mosiewiczównę, która w 1950 roku zdobyła mistrzostwo junierek we florecie, by stwierdzić, że sport wśród dziewcząt rozwija się coraz bardziej.

Szkoda tylko, że sportowe kółka elckiego „Kolejarza” czy „Spójni” nie potrafiły zmobilizować członkiń swych sekcji ko-biecych do korzystania ze wspólnych treningów z dziewczętami „Zrywu”.

Pobyt w Elku stalinogrodzkiego obozu sportowego zbliża się ku końcowi. Wyjeżdża on 21 sierpnia. Dziewczęta niechętnie rozstają się z krainą tysięcy jezior. Basia Suleżówna myśli o wyjeździe powiedziała: „Z chęcią zabrałybyśmy ze sobą do Stalinogrodu wspaniałe elckie jezioro. Ale na przyszły rok przyjeżdżamy też tutaj. Będziemy znów stalinogrodzkimi elczankami”.

B. Hryniewicz

NA OBOZIE SPORTOWYM ZS ZRYW

Stalinogrodzkie elczanki

Oto wyniki poszczególnych

walk (zawodnicy Poznania na

pierwszym miejscu): w. m.

sza: Janosik wygrał z Chad-

ko w 11 min.; w. kociuła

Leciejewski uległ Kamińsk.

mu w 4 min.; w. piórkowa

Urbanek przegrał z H. Dą-

browskim na punkty; w. lek-

ka: Stefański przegrał z M.

Dąbrowskim w 5 min. spo-

kania; w. półśrednia: Mokras

wygrał ze Stepanczenko; w.

średnia: Lipiński wygrał w 2

min. z Dąbrowskim; w. pół-

ciężka: Nowaczyk stosunkiem

głosów 2:1 rozstrzygnął spot-

kanie na swoją korzyść z

Rackowskim; w. ciężka.

Mocny w 10 min. pokonał

J. Dąbrowskiego.

Na macie sędziowali kole-

no Nowaczyk (Poznań) i A.

Dąbrowski (Białystok). Or-

nizacja zawodów sprawna.

(hb)